

Ofensywa UOKiK. Nałożono dwie ogromne kary

15 grudnia 2020

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zaledwie kilka dni nałożył dwie ogromne kary za zmywy cenowe. Sieć hipermarketów „Biedronka” będzie musiała zapłacić blisko 723 miliony złotych kary za zarabianie kosztem dostawców. Wcześniej blisko 120 milionów złotych nałożono na Veolia Polska za zmywę cenową na rynku ciepłowniczym w Warszawie.

Środowiska rolnicze od dłuższego czasu alarmowały, że „Biedronka” wykorzystuje swoją przewagę konkurencyjną na rynku. Dzięki niej pozwala sobie na wiele skandalicznych praktyk. UOKiK nałożył więc na koncern karę w wysokości 723 mln zł. Sieć hipermarketów miała więc w arbitralny sposób narzucać niektóre rabaty, czyniąc to głównie wobec dostawców owoców i warzyw.

Spółka Jeronimo Martins miała informować kontrahentów o rabacie dopiero na koniec okresu rozliczeniowego. Tym samym już po dostarczeniu produktów okazywało się, ile tak naprawdę zarobią oni na swoich produktach. Właściciel „Biedronki” mógł bowiem w każdym momencie pomniejszyć ich wynagrodzenie właśnie przez uznaniowy rabat. Brak dokonania korekt wcześniejszych faktur prowadzić mógł z kolei do nakładania kar finansowych na dostawców.

Sami kontrahenci „Biedronki” nie mieli w tej sprawie zbyt wielkiego wyboru. Sieć marketów ma na tyle silną pozycję na rynku, że zerwanie współpracy z nią mogło narazić producentów na jeszcze większe straty niż po wprowadzeniu wspomnianych rabatów. Sam Urząd podkreśla, że to największa jak dotąd kara za wykorzystywanie przewagi kontraktowej.

Kilka dni wcześniej UOKiK również nałożył bardzo wysoką karę. Blisko 120 mln zł będzie więc musiała zapłacić Veolia Polska,

ponieważ wprowadziła zniżkę cenową na rynku ciepłowniczym w Warszawie. Jednocześnie Urząd odstąpił od wymierzenia kary Polskiemu Górnictwu Naftowemu i Gazownictwu (PGNiG), które poinformowało o wspomnianym wyżej procederze. Samo porozumienie ograniczające konkurencję miało funkcjonować w latach 2014-2017.

Przez ten proceder Warszawiacy musieli płacić większe pieniądze za ogrzewanie, niż miałyby to miejsce w przypadku istnienia rzeczywistej konkurencji. Zapłaci za to zresztą nie tylko sama Veolia Polska. Zmiany prawne wprowadzone w 2015 roku przewidują również nałożenie kar na prezesów spółek. Mechanizm ten został wykorzystany przez UOKiK po raz pierwszy w jego historii.

Tymczasem właściciel sieci hipermarketów „Biedronka” odniósł się do kary nałożonej wczoraj przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Z oświadczenia Jeronimo Martins można wywnioskować, że koncern tak naprawdę prowadzi działalność charytatywną. Codziennie zastanawia się więc tylko, jak uchylić nieba polskim konsumentom oraz producentom.

Portugalski koncern twierdzi, że decyzja UOKiK miała nie mieć podstawy prawnej, jest niezasłużona i niesprawiedliwa. Tym samym w postępowaniu miano nie wysłuchać chociażby dostawców, bo postępowaniem objęto jedynie producentów żywności. Mieli oni być reprezentowani w tej sprawie jedynie w niewielkiej liczbie, a ponadto byli to głównie importerzy.

Z pozostałej części oświadczenia można wywnioskować, że „Biedronka” nieomalże prowadzi działalność charytatywną. Nie oszukiwała ona więc z pewnością swoich dostawców, bo zależy jej na ciągłości łańcucha dostaw, dlatego informacje o rabatach są publicznie dostępne. Jeronimo Martins negocjuje więc transparentnie i uczciwie.

A przede wszystkim nie zajmuje się niczym innym, jak tylko uchylaniu nieba swoim klientom. „Biedronka” funkcjonuje więc

jedynie w celu dostarczenia odbiorcom „najlepszych towarów po najniższej cenie nieprzerwanie od 25 lat”. Dodatkowo kara miała zostać nałożona „kiedy Biedronka znajduje się na pierwszej linii wsparcia klientów we wspólnym wysiłku walki z pandemią, jednocześnie przyczyniając się do wzmocnienia polskiej gospodarki”.

Na podstawie: Money.pl, DoRzeczy.pl, BusinessInsider.com.pl

Źródło: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net